ZAPISKI HISTORYCZNE — TOM LXXXI — ROK 2016
Zeszyt 1

http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2016.01

MICHAŁ CHOPTIANY
(Uniwersytet Warszawski)

ASTROLOG W POSZUKIWANIU MECENASA
PRZYPADEK JANA LATOSZA I MIKOŁAJA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA „SIEROTKI"*

Słowa kluczowe: astrologia okresu odrodzenia, Akademia Krakowska, reforma kalendarza, patronat, wczesnonowożytna kultura druku

WSTĘP

Niewielu uczonych działających w Krakowie na przełomie XVI i XVII w. potrzebowało ważnego i wpływowego patrona tak bardzo jak Jan Latosz (1539–1608)[1]. Poszukiwanie mecenasa było wprawdzie stałym elementem praktyk i strategii różnego rodzaju twórczych jednostek – pisarzy, artystów, naukowców – usiłujących zapewnić sobie w nie zawsze sprzyjających ich aktywności czasach i okolicznościach odpowiednie warunki do dalszej działalności, jednak tego rodzaju próby nabierały szczególnie dramatycznego charakteru, kiedy nie chodziło już wyłącznie o zapewnienie środków na utrzy-

* Badania, których wyniki przedstawiono w artykule, zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora na podstawie decyzji nr DEC-2013/08/S/HS3/00192 (projekt „Chronologia i kalendarze w kulturze umysłowej Europy Środkowo-Wschodniej, 1400–1700").

Dziękuję prof. Tomaszowi Kempie za cenne porady związane z moimi badaniami nad J. Latoszem, a dr. Mychajłowi Jakubowyczowi i dr. Witalijowi Szczepańskiemu za udostępnienie mi skanów jednego z druków J. Latosza ze zbiorów lwowskich. Anonimowym recenzentom tekstu chciałbym podziękować za sugestie, które pomogły mi w uwypukleniu niektórych zawartych tutaj twierdzeń. Za wszystkie ewentualne błędy i przeoczenia ponoszę odpowiedzialność sam.

[1] Najpełniejsze do tej pory ujęcie biografii astrologa stanowi: Leszek Hajdukiewicz, *Latos Jan*, [in:] *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. PSB), t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 569–572. Zob. również: Janusz Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 751–752. Astrolog za sprawą swojej kilkuletniej działalności w Ostrogu jest traktowany jako postać należąca do wspólnego polsko-ukraińskiego dziedzictwa, jednak w opracowaniach ukraińskich historyków jego biografia jest ujmowana dosyć jednowymiarowo; por. Рафель Шпізель, *Лятош (Лятос) Ян*, [in:] *Острозька Академія XVI–XVII ст. Енциклопедічне відання*, Острог 2008, s. 189–190.

manie bądź też po prostu druk konkretnego utworu czy realizację jakiegoś artystycznego zamysłu, ale także o ocalenie dobrego imienia i godności. Jan Latosz, wykształcony na Akademii Krakowskiej i Uniwersytecie Padewskim astrolog, astronom i lekarz, choć mógł wieść spokojne życie mędrca zajmującego się objaśnianiem przesłania płynącego z gwiazd i wykładowcy uniwersyteckiego, być może nawet dotrzeć blisko dworu królewskiego, wybrał – z astronomicznego punktu widzenia całkowicie niesłuszną – ścieżkę naukowego herezjarchy. Kwestionując podstawy obliczeniowe korekty kalendarza wprowadzonej w lutym 1582 r. przez papieża Grzegorza XIII, wstąpił na rzadziej uczęszczaną i niewątpliwie trudną ścieżkę sporów, polemik, społecznej i instytucjonalnej izolacji. Osaczony przez jezuickich polemistów, Marcina Łaszcza, Stanisława Grodzickiego i Wojciecha Rościszewskiego, którzy – choć z naukowego punktu widzenia mieli rację, broniąc założeń zreformowanego kalendarza – nie szczędzili mu oszczerstw i mało wyszukanych porównań, znalazł ostatecznie wsparcie w księciu Konstantym Wasylu Ostrogskim (1526–1608), wpływowym politycznie i zasobnym pod względem majątku obrońcy tożsamości prawosławnej, dla którego okołokalendarzowe zatargi – i tak dalece mniej gwałtowne od tych, których arenami stały się inne europejskie miasta w końcu XVI w.[2] – stanowiły element politycznej rozgrywki[3]. Możnowładca postanowił przygarnąć krakowskiego uczonego i wykorzystać go w swoim planie antagonizowania dwóch skrzydeł chrześcijaństwa, dla których po roku 1582 kalendarze (juliański i gregoriański) stały się kolejnymi elementami różnicującymi[4].

Zanim jednak uczony w ostatnich latach życia znalazł bezpieczną przystań na dworze książęcym w Ostrogu, gdzie zajął się m.in. działalnością na tam-

[2] Przykładem z ówczesnego terytorium Rzeczypospolitej jest niewątpliwie Ryga, w której rozruchy wywołane przez zmianę kalendarza trwały przez pięć lat, zob. Anna Ziemlewska, *Rozruchy kalendarzowe w Rydze (1584–1589)*, Zapiski Historyczne, t. 71: 2006, z. 1, s. 107–124; eadem, *Ryga w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej (1581–1621)*, Toruń 2008, s. 89–129. Największe miasto Inflant nie było jedynym ośrodkiem, w którym doszło do tego rodzaju zamieszek – taką areną stał się również np. Augsburg, por. Benjamin J. Kaplan, *Divided by Faith: Religious Conflict and the Practice of Toleration in Early Modern Europe*, Cambridge, Mass.–London 2007, s. 86–93; C. Scott Dixon, *Urban Order and Religious Coexistence in the German Imperial City: Augsburg and Donauwörth, 1548–1608*, Central European History, vol. 40: 2007, s. 1–33 (tu: s. 11–18); Edith Koller, *Strittige Zeiten. Kalenderreformen in alten Reich 1582–1700* (Pluralisierung & Autorität, Bd. 41), Berlin–Boston 2014, s. 216–245.

[3] Na ten temat zob. Tomasz Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608). Wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997, s. 119–170.

[4] Intencje K.W. Ostrogskiego względem J. Latosza nigdy nie były szczegółowo dyskutowane, ponieważ nie pozwala na to stan zachowania źródeł, a jedyne informacje, jakie na temat zbieżności interesów astrologa i księcia można wywnioskować, pochodzą z pism astrologa. Wiadomo jednak, że ten, osiedliwszy się w Ostrogu, objął posadę w tamtejszej akademii i został obdarowany pewnym majątkiem, por. T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski*, s. 89, 105.

www.zapiskihistoryczne.pl

tejszej prawosławnej akademii, zdołał wypróbować kilka innych możliwości związanych z protekcją i mecenatem. Jedną z tych możliwości należy wiązać z osobą Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki"[5], a pozwalają tak sądzić dwa niewykorzystane do tej pory w wystarczającym stopniu źródła: pochodzący z roku 1572 prognostyk J. Latosza oraz późniejszy o przeszło dwie dekady list astrologa do „Sierotki", na którego istnienie zwrócił uwagę jakiś czas temu biograf magnata[6]. Przeprowadzone w związku z tym wątkiem poszukiwania, przede wszystkim w zasobie Archiwum Radziwiłłów w Archiwum Głównym Akt Dawnych (dz. V – Listy domów obcych), ale także w zbiorach Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu oraz Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, nie przyniosły żadnych dodatkowych dokumentów potwierdzających kontakty księcia na Nieświeżu i J. Latosza. Z punktu widzenia wielokrotnie i gruntownie omawianych różnych aspektów mecenatu M.K. Radziwiłła[7], a także niezwykle obszernego korpusu listów napisanych przez księcia bądź doń skierowanych[8] wątek związany z J. Latoszem może się jawić jako marginalny i niewnoszący istotnych nowych informacji na temat kulturotwórczej działalności księcia. Jest jednak bardzo ważny dla pełniejszego zrozumienia losów i strategii działania krakowskiego astrologa i może stanowić asumpt do wzbogacenia nader skąpej bazy źródłowej z nim związanej, której dalszego rozszerzenia w przyszłości nie należy wszakże wykluczać.

ASTROLOG, MECENASI I ADWERSARZE

Zapis cenzorski na dzieła J. Latosza najprawdopodobniej przyczynił się zarówno do ich znikomego stopnia zachowania w postaci druku, jak i tego, że trafiły one do obiegu rękopiśmiennego[9], w którym znalazły się również pisma

[5] Na temat „Sierotki" zob. Michał Szyszko-Bohusz, *Rys życia księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, zwanego Sierotką*, [in:] *Archiwum domu Radziwiłłów* (Scriptores Rerum Polonicarum, t. 8), Kraków 1885; Henryk Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj Krzysztof*, [in:] PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 349–361; Tomasz Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616), wojewoda wileński*, Warszawa 2000.

[6] Zob. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł*, s. 194–195.

[7] Zob. ibid., s. 182–216, tam również bibliografia. Na temat mecenatu „Sierotki" w kontekście działalności innych przedstawicieli rodu zob. Alojzy Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 25–39. Dla analizy jego patronatu w dziedzinie wydawniczej zob. Clarinda Calma, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł (1549–1616): Prince, Patron and Printer*, [in:] *Publishing Subversive Texts in Elizabethan England and the Polish-Lithuanian Commonwealth*, ed. Teresa Bela, Clarinda Calma, Jolanta Rzegocka (Library of the Written Word Series: The Handpress World, vol. 52), Leiden–Boston 2016, s. 73–90, w druku (dziękuję Autorce za udostępnienie tekstu przed publikacją).

[8] Zob. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł*, s. 8–9.

[9] *Przestroga* z roku 1595, której rękopiśmienna kopia pochodzi ze zbiorów Jakuba Michałowskiego, nie jest jedynym przykładem przetrwania jego tekstów w manuskryptach. Drugi taki przypadek można odnaleźć w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej (dalej cyt. BJ) nr 59, w któ-

www.zapiskihistoryczne.pl

wymierzone przeciwko astronomowi[10]. Nie dysponujemy najważniejszym jego dziełem, znanym jako *Nowa poprawa kalendarza*[11], w którym sformułowane zostały jego autorskie propozycje korekty kalendarza[12]. W zasadzie nie jest jasne, jaką miało ono formę, czy zostało napisane w języku polskim czy łacińskim i czy w ogóle wydano je drukiem, czy też może krążyło wyłącznie w kopiach rękopiśmiennych, z których jedna miała zostać przekazana do Rzymu[13]. Opracowania bibliograficzne podają szereg informacji na temat jego utworów, które okazują się zaskakująco precyzyjne jak na wiadomości o drukach, których egzemplarze nie były konsultowane w trakcie sporządzania bibliografii. Do tego grona tekstów należy zaliczyć *Kometę z podziwieniem*[14], druk poświęcony akcesowi J. Latosza do grona krakowskich wykładowców medycyny[15] oraz rozprawkę poświęconą koniunkcjom Saturna i Marsa[16]. Informacje na

rym na s. 297–306 zachowany jest częściowy odpis *Prognosticonu* z 1594 r., który w przeciwieństwie do innych druków sygnowanych nazwiskiem astrologa przetrwał w relatywnie znacznej liczbie egzemplarzy.

[10] Por. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt. BO), rkps 9/II (kompletna rękopiśmienna kopia *Zwierciadła rocznego* Marcina Łaszcza); Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie (dalej cyt. BCz), rkps 1657 IV, s. 183–185 (kompletny odpis anonimowego dialogu *Latosie cielę*).

[11] Por. Szymon Starowolski, *Setnik pisarzów polskich, albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzów polskich*, przeł. Jerzy Starnawski, wstęp Franciszek Bielak, Jerzy Starnawski, Kraków 1970, s. 167–168.

[12] Dla dosyć prawdopodobnej rekonstrukcji propozycji J. Latosza zob. Tadeusz Przypkowski, *Udział polskich astronomów w reformie kalendarza*, [in:] *Historia astronomii w Polsce*, t. 1, red. Eugeniusz Rybka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 222–225.

[13] Karol Estreicher, *Bibliografia polska* (dalej cyt. Estr.), cz. 3, t. 21, Kraków 1938, s. 116 podaje rok 1578 jako datę publikacji, a za nim *tacite* przyjął tę datę Jerzy Starnawski w komentarzu do dzieła Starowolskiego, zob. S. Starowolski, *Setnik*, s. 308. Wydaje się jednak, że fakty przytaczane przez autora *Hekatontas* wskazują raczej na to, że dzieło J. Latosza powstało później – w momencie, kiedy spory wokół jego koncepcji uległy zaognieniu i gdy uzyskał wsparcie ks. K.W. Ostrogskiego. Bardzo możliwe jest jednak, że przywoływana przez S. Starowolskiego *Nowa poprawa* była „nowa" w stosunku do wcześniejszego, również niezachowanego pisma J. Latosza, stworzonego tuż po wprowadzeniu reformy kalendarza. To najprawdopodobniej tego pisma mogło dotyczyć spotkanie Antonio Possevina z krakowskim matematykiem, co do którego tożsamości nie ma pewności, ale jest możliwe, że był to J. Latosz próbujący przez papieskiego legata dotrzeć do kręgów rzymskich, por. A. Possevino do A. Bolognettiego, Kraków, 7 VIII 1583 r. (*Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici Epistolae et acta 1581–1585, pars II 1583*, ed. Edward Kuntze (Monumenta Poloniae Vaticana, vol. 6), Cracoviae 1938, s. 474–476, tu: s. 476).

[14] Jan Latosz, *Kometa z podziwieniem, która się ukazała roku Bożego 1596*, Kraków: Wojciech Kobyliński, 1596. Por. Estr., cz. 3, t. 21, s. 115.

[15] Joannes Latosinus, *Quaestio pro incorporatione sui inter professores medicinae facultatis in universitate Cracoviensi*, Cracoviae: in officina Lazari, 1582; brak zachowanych egzemplarzy. Por. Estr., cz. 3, t. 21, s. 117.

[16] Jan Latosz, *Strażnik opowiada przypadki rozmaite, które za sobą pociągnie złączeniu obudwu niefortun Saturnusa i Marsa roku niniejszego 1596*, Kraków: Wojciech Kobyliński, 1597 (przed drugą wojną światową w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie znajdował się jeden egzemplarz tego pisma). Por. Estr., cz. 3, t. 21, s. 117.

www.zapiskihistoryczne.pl

temat tych publikacji – trudno ocenić, na ile miarodajne – wzbogacają również wiedzę na temat ich adresatów. *Kometa* należy bowiem do zespołu tekstów poświęconych członkom rodu Ostrogskich i została zadedykowana księciu Januszowi, synowi Konstantego Wasyla; z kolei wydany w 1597 r. *Strażnik* został przypisany Mikołajowi Zebrzydowskiemu, w owym okresie pełniącemu funkcję marszałka wielkiego koronnego.

Wykaz pism wymienionych przez bibliografów nie jest jednak kompletny – świadczą o tym wzmianki na temat druków J. Latosza, które można odnaleźć w pismach jego adwersarzy oraz późniejszych uczestników sporów kalendarzowych. Przykładowo Marcin Łaszcz w *Próbie minucyj Latosowych* wspomniał o aż trzech prognostykach astrologa dotyczących roku 1598. Wprawdzie nie podobna rozstrzygnąć, czy jezuita posiłkował się w tym miejscu wyłącznie hiperbolą, mającą ukazać zarówno złośliwą determinację astrologa uciekającego się aż do trzech publikacji z rzędu, jak i jego niezdecydowanie w prognozowaniu przyszłości, czy też J. Latosz w latach 1597–1598 faktycznie przypuścił taką zmasowaną kampanię[17]. Dzięki tej wzmiance wiadomo jednak, że w okresie tym J. Latosz kontynuował swoją działalność prognostykarską. Sam astrolog odwoływał się również do wcześniej sformułowanych poglądów i przywoływał prognostyki z lat poprzednich. Dzięki temu wiemy np., że wydał prognostyk na rok 1600[18], jednak jego tytuł – podobnie jak w wypadku wszystkich pozostałych – pozostaje nieznany. Wzmianki na temat jego pism można wreszcie odnaleźć u późniejszych o kilka pokoleń autorów, jak chociażby u unickiego duchownego i zwolennika kalendarza gregoriańskiego Jana Dubowicza, który wspominał zarówno o znanej w niekompletnej postaci *Przestrodze* na rok 1602[19], jak i o prognostykach wydanych na lata: 1600 i 1604[20]. Żadna ze

[17] Por. Marcin Łaszcz, *Próba minucyj Latosowych [...]*, Kraków 1598, s. 4: „A co inszych lat tylko mu groził i przymawiał, to już na roku dzisiejszy [15]98 minucyj swoich wydaniem i na kalendarz i na święto wielkonocne prawie ze wszystkiej swej siły uderzył, nie iżby te, których używa mocne miały być jego *argumenta*, ale że ich śmielej i jawniej niźli przed tym używa"; s. 10: „Krakowski doktor w lekarstwach Latos przeszłych lat przymawiał i groził kalendarzowi poprawionemu, a tego zaś roku [15]98 w minucyjach swoich jednych (bo troje sobie różne, nie wiem czemu gwoli, w tym roku wydał) pozwał się na kalendarz, a nabarziej na Wielką Noc, która w pełnią obchodzona będzie".

[18] Por. Jan Latosz, *Przestroga rozmaitych przypadków z nauki gwiazd i obrotów niebieskich na rok Pański 1602 pospolity, a od początku świata 6182*, [Ostróg 1601?], k. A7v: „Pisałem przeciwko Claviusowi jezuicie niedawno w prognostyku roku 1600; wiem, że to barzo was boli i to was w oczy kole, a potrzeba by na to *directe* respondować, a plotek nie stroić i paskwilusów nie pisać" (korzystam z defektowanego unikatu BJ, sygn. Mag. St. Dr. Cimelia O 1080).

[19] Por. Jan Dubowicz, *Kalendarz prawdziwy*, Wilno 1644, k. E2r: „A choć jawna tak rzecz jest, przecie Jan Latos w minucyjach roku 1602, zgodziwszy się z Wasylem Surazkim schizmatykiem uparcie, iż nie może raniej Pascha nad 16 dzień pierwszej luny odprawować się, broni".

[20] Por. ibid., k. Iv: „Latos w minucyjach roku 1604 napisał, na 18 godzin nie pomyka się *aequinoctium astronomicum* i wyżej tego traktatu w rozdziele tym namieniono o tym"; k. I4r–I4v: „Latos zaś *periodum lunae* 14 czyni w lat 325, ale drwi, jako zwykł, przeciwnym matematykom,

www.zapiskihistoryczne.pl

wzmianek nie pozwala jednak ani na rekonstrukcję tytułu któregoś z druków, a tym bardziej na powiązanie ich z jakimkolwiek adresatem dedykacji. Do tych wszystkich pism należy dodać dwa rękopisy. Starszy z nich to kompletny czystopis efemeryd astrologicznych na rok 1571 (pozbawionych jakiegokolwiek wstępu lub dedykacji), które obecnie stanowią część rękopiśmiennej kompilacji znajdującej się w zbiorach krakowskich. Natomiast młodszy o kilka dekad rękopis to fragment tablic astronomicznych zachowany w kodeksie ze zbiorów Ossolineum, w którym widocznych jest sporo poprawek i uzupełnień i który najprawdopodobniej miał charakter roboczy[21].

Nieliczne zachowane druki J. Latosza dostarczają bardziej szczegółowych informacji na temat relacji między nim i wpływowymi postaciami, u których poszukiwał wsparcia. W połowie lat dziewięćdziesiątych XVI w., po kilku latach wymuszonego przez władze Akademii Krakowskiej milczenia, uczony postanowił powrócić do kwestii zreformowanego kalendarza i zaryzykować zadedykowanie jednego ze swoich prognostyków cesarzowi niemieckiemu Rudolfowi II Habsburgowi. Był on powszechnie znany jako władca sprzyjający naukom tajemnym i różnego rodzaju praktykom związanym z „nauką gwiazdarską"[22]. Wydany w roku 1594 łaciński tekst *Prognosticonu*, zawierający wizję przemian ziemskich monarchii skorelowaną z rytmem wypadających co 20 lat tzw. wielkich koniunkcji Saturna i Jowisza, nie przyniósł jednak najwyraźniej spodziewanych efektów, a przynajmniej nie zachowały się do dziś żadne dokumenty, które mogłyby świadczyć o jakiejkolwiek reakcji ze strony dworu cesarskiego[23]. Już rok później J. Latosz wydał w Krakowie kolejny tekst,

a prostakami zowie astronomów w minucyjach roku 1600, dziwujący się i Claviusowi, iż tak małej rzeczy *periodum lunae* dojść nie mógł, a to mówi przeciw sobie, bowiem w minucyjach roku 1604 trzy całe powszechne sobory bazylyjeński, konstancyjeński i lateraneński wspomina, które nie mogły poprawić kalendarza, a to dlatego, iż nie mogli wiedzieć *periodum*, to tedy niemała rzecz, on jeden mrówka wylatywa nad inne ludzie".

[21] Zob. BJ, rkps 608, s. 153–179: „Ephemerides coelestiu[m] constellationum ad annu[m] Domini millesimum quinge[n]tesimum septuagesimu[m] primu[m] com[m]unem a Magistro Ioanne Lathosinio Cracov[iense], Universitatis Crac[oviensis] Astronomo ex tabulis Prutenicis diligenter supputatae et conscriptae"; BO, rkps 764/I, k. 97r–111v: „Ioannis Latosinii Medicinae Doctoris Astronomi peritissimi calculationes motuu[m] et ad annu[m] 1627 et sequentes aliquot". Oba rękopisy będą przedmiotem oddzielnego studium, w którym podjęta zostanie próba wyjaśnienia ich autorstwa, a także rozpatrzona będzie kwestia oferowanej przez nie możliwości rekonstrukcji błędów obliczeniowych popełnionych przez J. Latosza lub przejętych od innych autorów, które spowodowały, że opowiedział się za odmienną koncepcją reformy kalendarza, zob. Michał Choptiany, „Astrology and Calendar Reform in Late Sixteenth-Century Cracow: Two Understudied Manuscripts Related to Joannes Latosinus" (tytuł roboczy, tekst w przygotowaniu).

[22] Fundamentalnym studium dla astrologiczno-astronomicznego mecenatu Rudolfa II pozostaje: Robert John Weston Evans, *Rudolf II and His World: A Study in Intellectual History, 1576–1612*, Oxford 1973.

[23] Dla listu dedykacyjnego J. Latosza zaadresowanego do Rudolfa II zob. Joannes Latosi-

www.zapiskihistoryczne.pl

Przestrogę, tym razem dedykując ją księciu K.W. Ostrogskiemu. Analogiczny (choć nie identyczny w porównaniu z *Prognosticonem*) wywód o charakterze astrologiczno-chronologicznym krakowski uczony poprzedził epigramatem stemmatycznym, w którym zawarł pochwałę Ostrogskich, natomiast we wstępie umieścił rozbudowany genealogiczny wywód poświęcony kolejnym generacjom tego potężnego wschodniego rodu[24].

Wydanie drukiem *Przestrogi* z roku 1595 nie przekreśliło jednak najwyraźniej prób nawiązania kontaktów i uzyskania wsparcia ze strony duchowieństwa katolickiego. Już kilka lat później, kiedy spod piór jezuitów zaczęły wychodzić najbardziej zjadliwe i rozbudowane komentarze pod adresem J. Latosza[25], astrolog ogłosił prognostyk na rok 1599, poświęcając go Aleksandrowi Ostrogskiemu (1570–1603), wojewodzie wołyńskiemu i synowi Konstantego Wasyla. Począwszy od pierwszych linijek tekstu, J. Latosz uderzał w dosyć rozpaczliwe tony[26], a we wstępie *Do łaskawego czytelnika* podjął próbę (przynajmniej w warstwie retorycznej) zniuansowania swojego stanowiska, w czym miało pomóc podkreślenie jego więzi z Kościołem rzymskim oraz uwypukle-

---

nus, *Prognosticon de regnorum ac imperiorum mutationibus ex orbium coeli syderumque motu et lumine vario, in haec tempora incidentibus*, [b.m.w.] 1594, k. A2r–A3v. Na temat całego traktatu zob. Mykhaylo Yakubovych, *Jan Latosz (1539–1608) and His Natural Philosophy: Reception of Arabic science in early modern Poland*, [in:] *Cultures in Motion: Studies in Medieval and Early Modern Periods*, ed. Adam Izdebski, Damian Jasiński, Cracow 2014, s. 235–254. Dla dwujęzycznej łacińsko-ukraińskiej edycji zob. Петро Михайлович Кралюк, Михайло Михайлович Якубович, *Ян Лятос: ренесансна філософія та наука на українських землях*, Острог 2011, s. 108–124 (tekst łaciński), 125–141 (przekład na język ukraiński).

[24] Jedynym zachowanym do dziś egzemplarzem *Przestrogi* jest rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie nr 6631 III, por. Michał Choptiany, *„Przestroga" Jana Latosza z 1595 roku. Prolegomena do edycji krytycznej na podstawie siedemnastowiecznego rękopisu z Biblioteki Narodowej w Warszawie*, Terminus, t. 16: 2014, z. 2 (31), s. 175–192. Zob. również: idem, „Astrologia, chronologia i profecja w «Prognosticonie» (1594) i «Przestrodze» (1594) Jana Latosza. Studium i edycja krytyczna" (tytuł roboczy, w przygotowaniu).

[25] Por. m.in. Szczęsny Żebrowski [właściwie: Marcin Łaszcz SJ], *Probatia. Próby na minucyje Latosowe*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1598; idem, *Próba minucyj Latosowych z obroną kalendarza poprawionego*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1598; [Wojciech Rościszewski SJ?], *Latosie cielę, albo dyalog o kalendarzu Latosowym*, [b. m. w.] 1604. Najbardziej rozbudowanym i chyba najbardziej przydatnym do rekonstrukcji poglądów J. Latosza jest *Zwierciadło roczne na trzy części rozdzielone* Łaszcza (raz jeszcze pod pseudonimem Szczęsnego Żebrowskiego; Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1603), w którym cała „wtóra część" (s. 85–142) została poświęcona krytycznemu rozbiorowi argumentów J. Latosza przeciwko kalendarzowi gregoriańskiemu.

[26] Por. Jan Latosz, *Przestroga rozmaitych przypadków z nauki gwiazd i obrotów niebieskich na rok Pański 1599*, [Ostróg 1598?], k. C2r: „Jest to rzecz na świecie doświadczona, Oświecone Książę a mnie miłościwy Panie, iż każda cnota im naznaczniejsza i naprzedniejsza jest, tym więcej ma nieprzyjaciół i prześladowników, wedla onej przypowieści dawnej o wysokie skały i wspaniałe dęby, piorunowie i nawałności wietrzne rady się opierają". Cały list dedykacyjny na k. C2r–C6r; korzystam z unikatowego egzemplarza: BJ, sygn. Mag. St. Dr. Cimelia O 1079.

www.zapiskihistoryczne.pl

nie świadomości tego, że stary kalendarz wymagał korekty[27]. O swojej jedności z Rzymem (a przynajmniej o tym, że przekonanie o takowej żywił) zapewniał astrolog niejednokrotnie – również w wydanym w roku 1597 prognostyku poświęconemu zaćmieniu słońca, który zadedykował kolejnemu wpływowemu Małopolaninowi, Sebastianowi Lubomirskiemu (1546–1613)[28].

Być może takie zrelatywizowane stanowisko, stanowiące sugestię, że uczony opowiadał się nie tyle wprost za kalendarzem juliańskim, co za swego rodzaju trzecią drogą, spowodowało, że J. Latosz postanowił obrać inny kurs i poszukać wsparcia poza kręgami związanymi z prawosławiem. Przyczyną takiej decyzji mogły być również rozpowszechniane na jego temat plotki, jakoby miał dokonać potajemnej konwersji na prawosławie, na co żadnych dowodów nigdy nie udało się uzyskać i od czego astrolog się odżegnywał. Istota jego propozycji dla wyznawców prawosławia, traktujących kalendarz juliański jako niezbywalny element tożsamości, była nie do przyjęcia, ponieważ opierała się na założeniu, że reforma dotychczasowego kalendarza (choć w innej niż gregoriańska postaci) jest konieczna. Rozpowszechniając tego rodzaju twierdzenia, J. Latosz zgłaszał akces do obozu zwolenników korekty rachuby lat, co oznaczało jednocześnie, że dopuszczał, a może nawet uznawał wyższość aparatu astronomicznego nad uświęconą przez stulecia tradycją. W takim kontekście to, że astrolog, podobnie jak chrześcijanie obrządku wschodniego, nie był zwolennikiem kalendarza ogłoszonego w roku 1582, miał dla tych ostatnich drugorzędne znaczenie, ponieważ świadczył przede wszystkim o odstępstwie od tradycji[29].

Taki złożony odbiór poglądów krakowskiego astrologa w kręgach prawosławnych mógł być jednym z powodów, dla których już kilka lat później, bo w roku 1601, pozwolił sobie zadedykować kolejną *Przestrogę*, tym razem dotyczącą roku 1602[30], biskupowi krakowskiemu Bernardowi Maciejowskiemu, rozwijając w liście dedykacyjnym metaforę dobrze nastrojonego „Zygara" i Boga jako „Zygarmistrza" i przedstawiając swój punkt widzenia na spory z jezuitami, a w dalszej części listu usiłując pozyskać wsparcie i ochronę bi-

[27] Ibid., k. C6v–D2r.

[28] Por. Jan Latosz, *Srogiego i straszliwego zaćmienia słonecznego, także dwojga miesiącowego na rok Pański 1598 przypadającego krótkie skutków opisanie*, [Kraków: b.dr., 1597], k. Dv; Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника, sygn. 94122 (defektowany unikat; por. Estr., cz. 3, t. 21, s. 117 – tam opis sporządzony na podstawie relacji z drugiej ręki).

[29] Napięcie między tradycją a astronomiczną empirią i precyzją obliczeń stanowiło jeden z nurtów polemik kalendarzowych toczonych aż do lat siedemdziesiątych XVII w. Znamienne jest to, że w późniejszych pismach tworzonych przez katolików J. Latosz stał się istotną figurą właśnie za sprawą swojego ambiwalentnego stosunku względem kalendarza juliańskiego. Wynikało to w dużej mierze z tego, że późniejsze spory nie dotyczyły aktu wprowadzenia w życie reformy Grzegorza XIII, tylko uznania nowego kalendarza przez unitów.

[30] Jan Latosz, *Przestroga [...] na rok Pański 1602*.

www.zapiskihistoryczne.pl

skupa w konflikcie kalendarzowym, co miało znaczenie m.in. z tego względu, że metropolita krakowski był *ex officio* kanclerzem Akademii[31]. Gest ten ma wymowę o tyle paradoksalną, że prośba J. Latosza spotkała się z całkowicie przeciwną reakcją, albowiem Bernard Maciejowski w roku, którego *Przestroga* dotyczyła, wydał ostateczny zakaz druku i rozpowszechniania pism astrologa. Na tym tle deklaracje uczonego o „prawie do nauczania" otrzymanego od Akademii Krakowskiej, którą wprost wiązał z instytucją Kościoła katolickiego, a także zapewnienia o wierności temuż Kościołowi jawią się jako jedna z ostatnich kropli przelewających czarę goryczy[32]. Tak jak stanowisko J. Latosza było nie do przyjęcia dla wyznawców prawosławia, tak też nie mogli go zaakceptować wyznawcy, a tym bardziej przedstawiciele władz Kościoła rzymskiego. Obie strony oczekiwały jasnej deklaracji, a J. Latosz ze swoją własną koncepcją, dziś znaną jedynie ze źródeł pośrednich, zagubił się gdzieś między liniami frontu i stał się do pewnego stopnia niewygodny dla obu stron sporu. Po oficjalnym zakazie, najostrzejszym ze wszystkich, które go spotkały od czasu jego pierwszych wystąpień przeciwko nowemu kalendarzowi, astrolog osiedlił się w Ostrogu, z dala od swojej *almae matris* i pod patronatem Ostrogskich.

LATOSZ I RADZIWIŁŁ – ROK 1572

Jak zostało zasygnalizowane we wstępie, do tego dynamicznego, zmieniającego się w czasie układu odniesień, mającego zarówno wymiar personalny, obejmujący kilku aktorów, jak i geograficzny, bo uwzględniającego nie tylko Pragę ze znajdującym się tam podówczas dworem cesarskim, Kraków jako siedzibę biskupa i marszałka koronnego, lecz także włości Ostrogskich, nale-

[31] Dokładna treść prośby J. Latosza nie jest znana na skutek uszkodzenia jedynego egzemplarza druku, por. ibid., k. A8v: „Co iż tak jest, Oświ[econy] Książę, ja, jako posłuszny syn ojca swego, owieczka pasterza i Biskupa, *doctor et Universitatis Cracovien*[*sis*] *membrum*, Kanclerza swego z tym wszystkim a to uciekam się do ciebie jako do tego, którego Pan Bóg postanowił na tej stolicy Biskupstwa Krakow[skiego], aby W[asza] Ks[iążęca] M[ość] dał *iudicium cum Academia Cracov*[*iensi*], której to właśnie <– – –>" (tekst urwany, brak składki B–B8).

[32] Por. zakończenie listu dedykacyjnego do B. Maciejowskiego: ibid., k. A8r–A8v: „Ja Kościoła bronię i *decreta Patrum et Conciliorum*, do tego *artem* pokazuję i nic sobie takowego nie wymyślam, co by było *contra principia et theoreses mathematicas*, i owszek tak, jako Kościół stanowił, tak czynię. Kościół stanowił Akademiję w krześcijaństwie. *Academia* Krakowska *Sede Apostolica* jest potwierdzona i przywilejami nadana, która mię tak nauczyła, tak Kopernik uczy, tak Reinholdus *in Tabulis Pruten*[*icis*], na których Clavius się wspiera. Nie wiem, czego się mam inszego domyślać, jedno tego, iż co mi dano *publice facultatem legendi*, *scribendi*, *interpretandi*, *docendi*, to czynić powinienem, bo mi tak Kościół rozkazał. Dla tego wolno mi pisać, mając po sobie *rationes et ipsas demonstrationes*. A co więcej, że to, co piszę i ukazuję, powiedam, iż to nie mój rozsądek, ale puszczam to *sub iudicium et censuram Ecclesiae*, jeśliże się to kiedy może przydać. Z tej tedy przyczyny, kto mię heretykiem być mieni, ten rozumu nie mając, mnie wielką krzywdę czyni".

www.zapiskihistoryczne.pl

ży dodać jeszcze jeden element, mianowicie radziwiłłowski Nieśwież i postać Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki".

Jedynym odnotowywanym do tej pory w bibliografiach drukiem pozwalającym wiązać J. Latosza z kręgiem radziwiłłowskim jest wydane na początku lat siedemdziesiątych XVI w. *Obwieszczenie przypadków i znaków niebieskich od roku Pańskiego 1572 aż do roku przyszłego 1589*[33]. Jest to prognostyk astrologiczny o relatywnie długim, bo osiemnastoletnim okresie przydatności, którego treść została podzielona na krótkie, liczące zazwyczaj dwie lub trzy strony druku formatu *octavo* całostki. W ramach każdej z nich w lapidarny sposób omówione zostało oddziaływanie położenia planet na ziemskie królestwa w poszczególnych latach. Specyfika tego rodzaju publikacji spowodowała, że o ile w prognostykach rocznych bardzo często każdy z regionów znanego świata uzyskiwał osobne omówienie, w którym dzisiejszy badacz może np. odnaleźć ślady faktycznej wiedzy na temat rozwoju wypadków w różnych zakątkach Europy, to w wypadku prognostyku osiemnastoletniego państwa zostały sprowadzone niemal wyłącznie do warstwy onomastycznej, a prognozy dla nich zostały ograniczone do pozbawionego rozbudowanego komentarza przyporządkowania monarchii poszczególnym znakom zodiaku i wyprowadzenia ich przyszłych losów z tak powierzchownie nakreślonej korelacji. Pod tym względem prognostyk J. Latosza wydaje się źródłem bardzo typowym i niewiele wnoszącym zarówno do biografii astrologa, jak i wiedzy na temat rozwoju „sztuki gwiazdarskiej" w szesnastowiecznym Krakowie.

Wszelako jeden z elementów tego druku, mianowicie jednostronicowy wstęp do czytelnika, rzuca światło zarówno na powody, dla których J. Latosz zarzucił praktykę akademicką w murach Collegium Minus, jak i na przyczyny, dla których cały prognostyk został zadedykowany właśnie „Sierotce". Jak się wydaje, polemiczny, cechujący się skłonnością do wchodzenia w spory charakter J. Latosza dał znać o sobie już w tym okresie, ponieważ zamiast konwencjonalnej próby zachęcenia czytelnika lektury i odkrywania z pomocą astrologa tajników przyszłości, odnaleźć można krytyczną uwagę pod adresem niezidentyfikowanych astrologów: „A to wszytko z nauki gwiazdarskiej, ku okazaniu niektórych błędów i zwodzenia ludzi z swoimi prognostykami, z którymi więcej sromoty niż poczciwości tak sławnej nauce przydają, co się z rachunku ich i z pisania okazać może. Bo snadź to każdy, który się w tym obiera, obaczyć może tylko poźrzawszy na ich czasy początku roku, które jako niepewne i omylne, tak też *ascendentia* wedle nich niezgadzające. Stąd wielki błąd i nieumiejętność każdy mądry ukazać może"[34].

[33] Jan Latosz, *Obwieszczenie przypadków i znaków niebieskich od roku Pańskiego 1572 aż do roku przyszłego 1589*, Kraków: Stanisław Szarffenberg, 1572 (unikatowy egzemplarz, nieznacznie defektowany na skutek przycięcia kart przez introligatora: BCz, sygn. Cim. 714 I).

[34] Ibid., k. A_{iij}v.

www.zapiskihistoryczne.pl

W dalszej części tej krótkiej notatki skierowanej *ad lectorem* astrolog opowiada się po stronie Akademii Krakowskiej i przypisuje sobie przynależność do uniwersyteckiej korporacji, która dysponowała odpowiednim zinstytucjonalizowanym autorytetem do decydowania o tym, który prognostyk jest sporządzony zgodnie z regułami sztuki: „Przeto dobrze było od naszych starszych postanowiono, aby takie rzeczy, któreby jakiego świadectwa nie miały od Akademijej Krakowskiej na jawią nie były wydane, co iż się tego niektórzy uważą, nie wiem, czyją to mocą czynią, iż takie błędy i jawne fałsze o Sądnym Dniu między ludzi upornie wydają”[35].

Tego rodzaju sformułowania wydają się o tyle zastanawiające, że w momencie publikacji *Obwieszczenia* J. Latosz był bliski wydalenia z grona profesorów Kolegium Mniejszego. Jest tedy prawdopodobne, że to właśnie zatarg o precyzję i metodę stawiania horoskopów i wyprowadzania z nich prognoz – niekoniecznie o charakterze fundamentalnym, ale wystarczający do tego, aby sprowokować astrologa – mógł być powodem jednego z szeregu spięć między autorem *Obwieszczenia* i resztą krakowskich akademików parających się astrologią[36]. Fragment ten też dosyć dobitnie sygnalizuje kwestię mecenatu udzielanego autorom błędnych prognostyków i zawiera sugestię, że tak jak „niepewne i omylne” są prognozy owych astrologów, tak samo niejasnej proweniencji są ich patroni. Jan Latosz tedy, składając za pośrednictwem dedykacji *Obwieszczenie* na ręce M.K. Radziwiłła, wszedł nie tyle w prostą relację klient–patron[37], która miałaby polegać wyłącznie na udzieleniu wsparcia materialnego *post factum*, lecz także najprawdopodobniej usiłował wciągnąć magnata w środowiskowy zatarg i będącą jego odpryskiem wojnę na autorytety. Konflikt ten – o ile faktycznie istniał – okazał się albo z paroletniej perspektywy zupełnie nieistotny, albo też został przesłonięty przez kontrowersje kalendarzowe, ponieważ w żadnych innych dostępnych pismach J. Latosza nie pojawiają się wzmianki na jego temat. Co więcej, zarówno opuszczenie Collegium Minus, jak i spory o kalendarz, które znacznie nadwątliły reputację astrologa, nie powstrzymały go od wykonywania w przyszłości naznaczonych szacunkiem gestów względem Akademii i związanych z nią astrologów[38].

[35] Ibid.

[36] Dla ogólnego zarysu astrologii w ośrodku krakowskim w tym okresie zob. Tadeusz Przypkowski, *Astronomia i astrologia w Krakowie w drugiej połowie XVI wieku*, [in:] *Historia astronomii w Polsce*, t. 1, s. 185–202 (w tym studium autor w ogóle nie uwzględnił działalności J. Latosza).

[37] Na temat klienteli „Sierotki” zob. Tomasz Kempa, *Urzędnicy i klienci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki*, Lituano-Slavica Posnaniensia, t. 9: 2003, s. 193–221. Zob. również: Maciej Siekierski, *Landed Wealth in the Grand Duchy of Lithuania: The Economic Affairs of Prince Nicholas Christopher Radziwiłł (1549–1616)*, Acta Baltico-Slavica, t. 20: 1989, s. 239–308; t. 21: 1992, s. 195–300.

[38] Jest wysoce prawdopodobne, że odwołanie się do tradycji Akademii Krakowskiej było dla niego bardziej opłacalne, ponieważ pozwalało na (domyślne) umieszczenie siebie w ramach

www.zapiskihistoryczne.pl

List dedykacyjny skierowany do „Sierotki"[39], czytany w kontekście polemicznych uwag stanowiących swego rodzaju ostrzeżenie czytelnika, sprawia wrażenie cokolwiek niewinne. Składa się z dosyć ogólnych rozważań na temat znaczenia zgłębiania tego, co „przyrodzenie w swoich tajemnicach zachowało i tajemnie zakryło", czyli prób odczytywania znaków zapisanych na niebie. Fragmenty te są dosyć konwencjonalne i jeśli porównać je np. z późniejszymi pismami J. Latosza, to widać, że należały one do jego stałego zespołu retorycznych środków. Po obrazy tego samego rodzaju, tyle że lepiej dopracowane pod względem stylistycznym, sięgnął m.in. kilkadziesiąt lat później, przygotowując *Przestrogę* zadedykowaną ks. K.W. Ostrogskiemu[40]. Wydaje się również, że argumenty mające osadzić praktykę astrologiczną w kontekście swoiście rozumianej politycznej roztropności, a zaczerpnięte z *Żywotów równoległych* Plutarcha (Perykles, Aleksander Wielki i towarzyszący mu wróżbita Aristander), również należą do standardowego zasobnika egzemplów używanych do uzasadnienia związków astrologii z ośrodkami władzy.

Na uwagę niewątpliwie zasługuje ta część listu dedykacyjnego, w której astrolog pokazuje drogę myślową, którą przeszedł, zanim zdecydował się na poświęcenie swojego dzieła M.K. Radziwiłłowi. Naturalnie fragment ten wpisuje się w retoryczną konwencję i obraz astrologa zastanawiającego się nad tym, komu swoje przepowiednie zadedykować, jest w dużej mierze literackim konstruktem. Wydaje się jednak, że oprócz powodów ujawnionych w tekście wprost, tj. bycia synem Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Czarnego" oraz ogólnikowo przedstawionych zasług adresata dla obrony chrześcijaństwa, w dedykacji tej można się doszukiwać śladów chłodnej kalkulacji. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł liczył sobie dopiero 23 lata i był wschodzącą gwiazdą areny politycznej – pełnił już wówczas funkcję marszałka nadwornego litewskiego, należał do

szerszej genealogii intelektualnej, por. J. Latosz, *Przestroga* (Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej cyt. BN), rkps 6631 III), k. 1v–2r: „A tak, iż to jest prawie u wszytkich ludzi rozumnych *in confesso* słusznie Akademija Krakowska między inszymi stany biegłości i obierania w tak zacnej nauce zawsze pierwsze miejsce i przodkowanie miała i ta Korona Polska, nie wiem za jakimsi prze<m>yśleniem i sprawą Boską, osobliwe dowcipy i do takiej nauki rozmaite roz<ry>wki niesłychane nad insze rodziła. [...] Takowej Kopernikowej nauki pierwociny zostawił Akadem[ijej] Krakow[skiej] człowiek *magni iudicii* i wielkiej godzien pamięci, Sylwester Rogucki, Królowy Jej M[iłoś]ci Starej medyk, od którego poszedł Joannes Muscenius, *vir gravis et egregius*, *cuius studio et opera* ja wszytkie początki tej profesyjej wziąwszy, inszym jako Petro Slovacio *et* Valent[ino] Fontano *doctoribus medicinae*, ludziom tak u nas, jako i u postronnych narodów dosyć znacznym, jako przez ręce podałem, zaczym inszy do tego czasu uwidzą się, gdyż tedy ta Korona nasza ma i miała zawsze pierwsze miejsce, że rodziła *ingenia* tak do tego szczęśliwe i sposobne, przeto jej synowie dobrzy nietylko mają sławę ojców swych doskonale trzymać, ale tym więcej przyczyniać i w najwięcej rozmnażać".

[39] J. Latosz, *Obwieszczenie*, k. A_{ij}r–A_{iv}r; dla edycji listu dedykacyjnego wraz z komentarzem zob. Aneks 1.

[40] Por. BN, rkps 6631 III, k. 5r–10r.

www.zapiskihistoryczne.pl

bliskiego otoczenia Zygmunta Augusta, który trzy miesiące po dacie zawartej w liście dedykacyjnym zmarł. Prawdopodobne zatem jest to, że młody Radziwiłł wydawał się dobrą inwestycją i że astrolog spodziewał się po nim długotrwałego wsparcia i ochrony. Osobną kwestię stanowi symboliczne znaczenie wyboru konkretnego patrona w astrologicznym zatargu i chęć pozyskania go w kręgach dworskich. Z uwagi na niskie koszty i popularność wśród czytelników druk prognostyku był pewną i gwarantującą zwrot inwestycją, w związku z tym prymarnym celem zaopatrywania go w dedykację nie było pozyskanie środków, z których miałyby być pokryte koszty produkcji, tylko uzyskanie efektu propagandowego, wykreowanie swoistego faktu społecznego, którego istotnym składnikiem miało być utrwalenie w umysłach odbiorców jego pism powiązania nazwiska autora z nazwiskiem wyróżnionego czytelnika.

Nie jest jasne, czy plan się powiódł. W korpusie znanych dzisiaj tekstów J. Latosza następuje po publikacji *Obwieszczenia* licząca przeszło 20 lat przerwa, obejmująca również okres jego działalności związanej z wprowadzeniem kalendarza gregoriańskiego w latach osiemdziesiątych XVI w., choć należy przypuszczać, że astrolog w dalszym ciągu kontynuował swoją prognostykarską działalność. W każdym razie w żadnych związanych z nim źródłach nazwisko Radziwiłła, pnącego się w tym czasie po kolejnych szczeblach politycznej hierarchii, wspierającego kolejne kulturotwórcze przedsięwzięcia, angażującego się w różne aspekty państwowej i wyznaniowej polityki, nie pojawia się – aż do połowy lat dziewięćdziesiątych.

LATOSZ I RADZIWIŁŁ – LATA 1594–1595

Jedynym źródłem poświadczającym drugą próbę pozyskania przychylności „Sierotki" dla krakowskiego astrologa jest list tego ostatniego datowany na 27 XII 1594 r., który do czasów dzisiejszych przetrwał w postaci dwóch niezależnych i stosunkowo późnych względem oryginału przekazów, które znajdują się w Krakowie i Kórniku[41]. Na istnienie tych przekazów zwrócił uwagę kilkanaście lat temu Tomasz Kempa w swojej fundamentalnej monografii poświęconej wojewodzie wileńskiemu. Jan Latosz jednak został w niej potraktowany jako jeden z wielu korespondentów księcia i autorów, których książki miał w swoim księgozbiorze[42], a relacja między nim i Radziwiłłem nie została poddana szczegółowej analizie.

Przekaz *J* stanowi dziewiętnastowieczny odpis oryginału zawartego w kodeksie Coll. aut. 233 ze zbiorów nieświeskich, który w momencie jego sporządzenia był przechowywany w Bibliotece Publicznej w Sankt Petersburgu[43].

[41] BJ, rkps 7511 IV, k. 11r (dalej cyt. *J*); Kórnik, Biblioteka PAN (dalej cyt. BK), rkps 11617, k. 13r–13v (dalej cyt. *K*); dla edycji listu oraz przekładu zob. Aneks 2.

[42] T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł*, s. 194–195.

[43] Por. *J*, dopisek u góry strony „S księgi autografów Radziwiłłowskich. Bibl. Publ. Petersb. № 233".

www.zapiskihistoryczne.pl

Na mocy traktatu ryskiego (1921) kodeks ten wraz z innymi historycznymi zbiorami został zwrócony do Warszawy i był przechowywany w Bibliotece Narodowej aż do spalenia znacznej części jej zbiorów jesienią 1944 r.[44] Z okresu dwudziestolecia międzywojennego pochodzi tekst *K*, który został sporządzony ręką Stanisława Bodniaka w drugiej połowie lat trzydziestych, jednak przekaz ten może służyć jedynie jako źródło pomocnicze, a nie podstawa edycji. Tekst listu w przekazie *J* wygląda na kompletny, tzn. zawiera wszystkie tradycyjne elementy listu, łącznie z adresem, który w oryginale – zgodnie z obowiązującą w XVI i XVII w. metodą składania i lakowania listów – musiał się znajdować na odwrocie karty, a który w *J* został przepisany u dołu strony. W przeciwieństwie do *J*, przekaz *K* ma formę nie tyle rzetelnej transkrypcji, co wykonanej w pośpiechu notatki sporządzonej na rewersie bibliotecznym, łączącej na dodatek cechy transkrypcji oryginalnego źródła i wykonywanego *a vista* tłumaczenia. W związku z tym nie stanowi on miarodajnego źródła i należy przyjąć założenie, że to właśnie przekaz *J* daje nam możliwie najwierniejszy obraz niezachowanego oryginału.

List krakowskiego astrologa dla badacza biografii Radziwiłła, zwłaszcza w kontekście o wiele większych zespołów korespondencji dokumentujących dokonania tego możnowładcy, wydaje się drobnym, marginalnym wręcz źródłem. Możliwe jest wszelako odwrócenie perspektywy i wykorzystanie tego dokumentu, ginącego w dużym korpusie radziwiłłowskich źródeł, jako jednego z niewykorzystanych do tej pory materiałów pozwalających zrekonstruować nieznany epizod z biografii J. Latosza i rzucić nieco więcej światła na ostatnie lata działalności astrologa, do tej pory wiązane przede wszystkim z ośrodkiem ostrogskim.

List astrologa do M.K. Radziwiłła jest w każdym razie z punktu widzenia badań nad spuścizną tego pierwszego ważny z kilku powodów. Po pierwsze, uzupełnia ogromną lukę w bazie źródłowej związanej z J. Latoszem, ponieważ jest trzecim znanym tego rodzaju dokumentem przez niego napisanym, obok dwóch listów wydanych przez Edwarda Kuntzego na podstawie materiałów odnalezionych w zbiorach Archiwum Watykańskiego[45]. Nie bez znaczenia jest tutaj również to, że w przeciwieństwie do listów skierowanych do Grzegorza XIII i kardynała Ptolemeusza Galiusza, list do wojewody wileńskiego – choć niezachowany w postaci autografu – jest jedynym tego rodzaju dokumentem związanym z J. Latoszem, którego treść możemy poznać w całości.

Po drugie, list astrologa stanowi świadectwo tego, że po trwającej najprawdopodobniej przeszło 20 lat przerwie kontrowersyjny astronom posta-

[44] Zob. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł*, s. 11–12.

[45] Por. J. Latosz do Grzegorza XIII, Kraków, 9 II 1584 r.; J. Latosz do kardynała Ptolemeusza Galiusza, Kraków, 9 II 1584 r. (wydane w: *Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici epistolarum et actorum pars III, fasc. I (m. Jan. – Jun. 1584)*, ed. Edward Kuntze (Monumenta Poloniae Vaticana, vol. 7), Cracoviae 1938, s. 65–66).

www.zapiskihistoryczne.pl

nowił powrócić do kontaktów z M.K. Radziwiłłem. Brak źródeł, które potwierdzałyby ich relacje w okresie 1572–1594, każe przypuszczać, że mamy tu do czynienia z dwoma izolowanymi epizodami i że motywacją, dla której J. Latosz zwrócił się do „Sierotki", było jego coraz bardziej skomplikowane położenie, a nie tradycja sporządzania astrologicznych przepowiedni dla księcia. *Nota bene* o tego rodzaju zainteresowaniach ze strony M.K. Radziwiłła właściwie nic nie wiadomo, a to, że sam nawrócił się z kalwinizmu na wyznanie rzymskie i udzielał wsparcia licznym przedsięwzięciom związanym z Kościołem pozwala domniemywać, że w swojej gorliwości zaliczał się do tej części szlachty, która raczej stroniła od tego rodzaju sensacyjnych i niezbyt zgodnych z doktryną katolicką lektur.

Trzecim istotnym aspektem listu jest informacja bibliograficzna, którą można z niego wydobyć. Jakkolwiek wzmianki na temat dzieł J. Latosza, choćby pochodzące spod pióra samego autora, nie są w stanie zastąpić kompletnego tekstu lub nawet jego fragmentu, mogącego wzbogacić bazę źródłową, wydaje się, że wykaz niedostępnych dzisiaj tekstów opublikowanych przez J. Latosza należałoby wzbogacić o jeszcze jeden druk. Z listu astrologa do „Sierotki" wynika bowiem jasno, że okres 1594–1595 w biografii astrologa należy wiązać nie tylko z *Prognosticonem* dla Rudolfa II i *Przestrogą* dla K.W. Ostrogskiego, lecz także z jeszcze jednym drukiem zadedykowanym właśnie M.K. Radziwiłłowi. Oszczędność sformułowań zawartych w liście nie pozostawia badaczowi zbyt wielu punktów zaczepienia, jednak należy przypuszczać, że prognostyk, o którym astrolog wspomina, był w swojej formule bliższy przywołanym dwóm zachowanym *Przestrogom* na lata 1599 i 1602 aniżeli dwóm większym rozprawom poświęconym związkom astrologii i chronologii. Oznacza to, że jego treść została najprawdopodobniej ograniczona do konkretnego roku kalendarzowego, a jeśli tak istotnie było, to tekst ten składał się przede wszystkim z przewidywań dotyczących poszczególnych pór roku oraz zmian politycznych w różnych zakątkach świata. Nie wiadomo natomiast, jakie informacje zostały zawarte w liście dedykacyjnym, którego istnienia należy domniemywać w świetle analizowanego tutaj listu.

Nie można oczywiście całkowicie wykluczyć tego, że prognostyk został ofiarowany M.K. Radziwiłłowi w postaci rękopiśmiennej, co było relatywnie częstą praktyką również w epoce rozpowszechnionego druku, ponieważ pozwalało na zdobycie uwagi osoby obdarowywanej przez ofiarowanie jej unikatowego obiektu, specjalnie dla niej sporządzonego pokazowego egzemplarza[46]. Nader oszczędna leksyka listu astrologa wydaje się jednak przeczyć

[46] Wśród rozproszonych w różnych kolekcjach zbiorów nieświeskich znajduje się przykład tego rodzaju astrologiczno-astronomicznego rękopisu związanego z osobą brata Mikołaja Krzysztofa, kardynałem Jerzym Radziwiłłem. Z misji dyplomatycznej do Rygi, na którą został wysłany przez Stefana Batorego, biskup wileński przywiózł obszerny, starannie wykonany ręko-

www.zapiskihistoryczne.pl

tego rodzaju przypuszczeniom. Użyte przez astrologa sformułowanie „*in lucem editum*" – pojawiające się również w dedykacji do *Obwieszczenia* z roku 1572[47], a w przedmowie do czytelnika uzyskujące wariant polski, choć akurat nie w odniesieniu do jego własnych pism[48] – wyraźnie wskazuje na to, że mowa jest o druku, którego egzemplarze nie dochowały się do naszych czasów. Hipoteza taka wydaje się jeszcze bardziej prawdopodobna w świetle danych dostarczanych przez zestawienia bibliograficzne dla tego okresu, za pośrednictwem których można odnaleźć setki wydanych drukiem w XVI i XVII w. pozycji, na których kartach tytułowych, w różnych wariantach syntaktycznych, pojawia się to sformułowanie[49].

Uznanie wzmiankowanego przez J. Latosza prognostyku za druk nie wyklucza jednak obecności rękopisu w przesyłce przekazanej M.K. Radziwiłłowi. Oto bowiem list zawiera jeszcze jedną intrygującą wiadomość, mianowicie wzmiankę o sporządzonym przez astrologa horoskopie urodzeniowym dla Aleksandra Ludwika, najmłodszego syna „Sierotki", który urodził się kilka miesięcy wcześniej, latem 1594 r. W tym wypadku całkowicie uzasadnione jest założenie, że ten okolicznościowy apendyks miał formę manuskryptu sporządzonego ręką J. Latosza. Ponieważ jednak manuskrypt ten, podobnie jak drukowany prognostyk, nie dochował się do naszych czasów, o jego kształcie można wnioskować jedynie przez analogię z podobnymi źródłami tego rodzaju pochodzącymi z innych kolekcji i należy przypuszczać, że składał się z diagramu horoskopowego wskazującego usytuowanie planet w poszczególnych domach zodiakalnych oraz komentarza objaśniającego wpływ ciał niebieskich na przyszłe koleje losu przyszłego pana na Białej[50]. Frapujące

---

piśmienny almanach przygotowany przez osiadłego w porcie nad Dźwiną śląskiego astronoma Zachariasza Stopiusa (około 1535 – 1593/1594), zob. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rkps 1922: Zacharias Stopius, *Ephemeris iuxta correctum Kalendarium Gregorianum Pont. Max. ad annum reparatae Salutis MDLXXXIII* [...]. *Prognosticon astrologicum generale in annum Salutis nostrae 1583* [...]. Kodeks ten, dosyć typowy jeśli idzie o treści astrologiczne, jest interesującym źródłem m.in. z uwagi na to, że datowany jest na okres tuż po wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego, co dla Rygi w latach osiemdziesiątych XVI w. miało niepoślednie znaczenie. Zarówno almanach Stopiusa, jak i jego aktywność w trakcie ryskich *Kalenderunruhen* będą stanowić przedmiot oddzielnego studium.

[47] Por. J. Latosz, *Obwieszczenie*, k. A_{iij}r: „Potym też po kilka czasów moje *prognostica in lucem* wydawał".

[48] Por. ibid., k. A_{iij}v: „[...] na jawią nie były wydane [...]".

[49] Posłużyłem się tutaj niemieckimi bazami bibliograficznymi: *Das Verzeichnis der im deutschen Sprachbereich erschienenen Drucke* – dla wieku XVI i XVII: *VD16* (http://www.gateway-bayern.de/index_vd16.html) oraz *VD17* (http://www.vd17.de) (dostęp 9 V 2016 r.).

[50] Dla informacji na temat horoskopów sporządzanych w Krakowie na potrzeby różnych ośrodków władzy zob. Ewa Śnieżyńska-Stolot, *„Zamek piękny na wzgórzu...". Horoskopy – zapomniane źródło historyczne*, Kraków 2015. Na temat horoskopów urodzinowych zob. m.in. Lynn Thorndike, *The Horoscope of Barbarossa's First-Born*, The American Historical Review,

www.zapiskihistoryczne.pl

w tym kontekście jest to, że J. Latosz ujawnia, jakoby o narodzinach ostatniego potomka magnata dowiedział się od jego brata Jerzego, kardynała i biskupa krakowskiego. Niemożliwe jest ustalenie, czy twierdzenie astrologa o uzyskaniu tej informacji wprost od kardynała Radziwiłła jest prawdą. Jeśli tak istotnie było, świadczyć może o tym, że niespokojny astrolog próbował również dotrzeć w kręgi radziwiłłowskie przez dwór biskupa krakowskiego.

Ostatnim interesującym faktem ujawnianym przez list J. Latosza jest ten dotyczący drogi, jaką przesyłka z prognostykiem musiała pokonać, aby dotrzeć do zamku w Nieświeżu i – czego astrolog nie był pewny – rąk magnata. Otóż istotnym pośrednikiem między nadawcą i odbiorcą okazuje się tutaj dawny sekretarz królewski, a od 1571 r. starosta tykociński, Łukasz Górnicki. Jak pokazują zachowane listy Ł. Górnickiego do „Sierotki", autor *Dworzanina polskiego*, choć nie pełnił żadnych formalnych funkcji na dworze książęcym, służył mu okazjonalnie jako jeden z pośredników w gromadzeniu informacji i doradców, w czym zapewne pomocna była wielka erudycja humanisty i wieloletnie związki z ośrodkiem władzy królewskiej[51]. To prawdopodobnie z tego powodu J. Latosz postanowił powierzyć swój prognostyk Ł. Górnickiemu, ufając, że zagwarantuje to zwrócenie książęcej uwagi na jego sprawę[52]. Stanowi to interesujący przykład tego, w jaki sposób książka rozumiana jako materialny, a jednocześnie nasycony symbolicznymi znaczeniami obiekt, została wprowadzana w sieć relacji społecznych, w ramach której toczyła się gra o uwagę i uznanie[53]. To, że J. Latosz nie przesłał swojego druku na ręce księcia, który między listopadem 1594 i lutym 1595 r. krążył między Czernawczycami,

---

vol. 64: 1959, no. 2, s. 319–322; Monica Azzolini, *Refining the Astrologer's Art: Astrological Diagrams in Bodleian MS Canon. Misc.24 and Cardano's „Libelli Quinque" (1547)*, Journal for the History of Astronomy, vol. 42: 2011, no. 1, s. 1–26; dla ogólnego omówienia związków między astrologią i władzą zob. Steven Vanden Broecke, *Astrology and Politics*, [in:] *A Companion to Astrology in the Renaissance*, ed. Brendan Dooley, Leiden–Boston 2014, s. 193–232, tam również odsyłacze do studiów szczegółowych.

[51] Na temat kontaktów Ł. Górnickiego i M.K. Radziwiłła zob. m.in. Alojzy Sajkowski, *Łukasz Górnicki, Radziwiłł zwany Sierotka i Wenecja*, [in:] *Łukasz Górnicki i jego czasy*, red. Barbara Noworolska, Wiesław Stec, Białystok 1993, s. 5–30.

[52] Por. Ł. Górnicki do M.K. Radziwiłła, Lipniki, 18 X 1594 r.: „Przyjechawszy do domu, zastałem tu nieco listów i nowin, acz niepociesznych, ale nieco inakszych, niźli one były, które W. Ks. M. posłano. Posyłam tedy W. Ks. Mci i polskie, i te, które mi włoskie posłano, a są te włoskie pewniejsze, bo z Wiednia zaraz po tej porażce posłane są", cyt. za: Łukasz Górnicki, *Dzieła wszystkie*, t. 3: *Pisma oryginalne*, wyd. Piotr Chmielowski, Warszawa 1886, s. 286–287.

[53] Por. opublikowane niedawno interesujące studium na temat obiegu książki w kręgu Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Czarnego", ojca „Sierotki": Tobias Budke, *A Network and Its Book Gifts: The Case of Mikołaj Radziwiłł „Czarny"*, [in:] *Early Modern Print Culture in Central Europe: Proceedings of the Young Scholars Section of the Wrocław Seminars, September 2013*, ed. Stefan Kiedroń, Anna-Maria Rimm in cooperation with Patrycja Poniatowska, Wrocław 2014, s. 79–92.

www.zapiskihistoryczne.pl

Nieświeżem, Trokami i Słonimem[54], a także pojawiająca się w liście wzmianka o „nieproszonym dziele" mogą świadczyć o tym, że publikacja z końca 1594 r. była faktycznie próbą nawiązania relacji z magnatem po długiej przerwie, trwającej właśnie od roku 1572, i do tego było potrzebne pośrednictwo Ł. Górnickiego. List, który mamy do dyspozycji, jest konsekwencją tego gestu i należy go interpretować jako próbę zbadania stanowiska księcia i wysondowania jego reakcji po upływie jakiegoś czasu od momentu przekazania przesyłki Ł. Górnickiemu[55].

PODSUMOWANIE

To, że prognostyk, którego dotyczy list do M.K. Radziwiłła, pochodzi z tego samego okresu co łaciński *Prognosticon* oraz napisana w języku polskim *Przestroga*, wydaje się świadczyć o dosyć szeroko zakrojonych działaniach astrologa związanych z potrzebą znalezienia możnego patrona. Wydaje się, że nadrzędną stawką było uzyskanie wsparcia kogokolwiek, czyje nazwisko mogło zapewnić ochronę uwikłanemu w różne spory astrologowi, o których *nota bene* przezornie w żadnej z dwóch dedykacji do wspomnianych dzieł oraz w omawianym tutaj liście nie wspomniał. Katolicki cesarz i miłośnik astrologii; nawrócony z luteranizmu na katolicyzm magnat, który udziela wsparcia jezuitom i działa na rzecz unii chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego[56]; arcyprawosławny możnowładca i gorący przeciwnik unii, której współtwórcą i protektorem był „Sierotka" – zestaw takich patronów nie wydaje się żadną miarą wewnętrznie spójny i wydaje się, że nadrzędną regułą organizującą te

[54] Opieram się tutaj na itinerarium „Sierotki" – zob. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł*, s. 323–345, tu: s. 337.

[55] Podobnie jak J. Latosz, nie mamy pewności, czy przesyłka została doręczona. Chociaż zgromadzony przez „Sierotkę" na nieświeskim zamku księgozbiór był pokaźny, rejestry wydają się odnotowywać jedynie większe druki, nie zaś krótkoterminowe prognostyki, które mogły być wyrzucane zaraz po zakończeniu roku, a jeśli nawet były przechowywane, to nie uwzględniano ich w inwentarzach. Na przykład w połowie XVII w. w dziale XIV biblioteki (matematyka obejmująca również astronomię) znajdowały się dzieła Claviusa, ale też *Ad astrorum iudicia facilis introductio* (Leiden: apud Mauricium Roy et Ludovicum Presnot, 1557), natomiast w dziale XXVI (*prohibita*) znalazły się m.in. efemerydy, których autorem był czeski astronom i astrolog Cyprián Karásek Lvovický (Cyprianus Leovitius) oraz dzieła Girolama Cardana, jednej z czołowych postaci renesansowej astrologii. Por. sporządzony przez Jana Hanowicza katalog *Bibliotheca, alias Consignatio generalis libror*[*um*] *arcis Nesvisiensis per classes dispositorum* (BK, rkps 1320), s. 20, 37. Na temat księgozbioru Radziwiłła zob. Tadeusz Bernatowicz, *„Biblioteka jest jedna ozdoba..." Mikołaj Krzysztof Radziwiłł i książki*, [in:] *Badania księgozbiorów Radziwiłłów. Materiały międzynarodowej sesji, Olsztyn 6–7 października 1994 r.*, red. Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, Warszawa 1994, s. 35–54; por. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł*, s. 194–197.

[56] Por. Tomasz Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" a unia brzeska*, Czasy Nowożytne, t. 2: 1997, s. 47–63.

www.zapiskihistoryczne.pl

poczynania była maksymalizacja szans na „wygraną" przez równoległe obdarowanie kilku możliwych, nawet wzajemnie wykluczających się lub skonfliktowanych ze sobą, instancji. Ostatecznie to dwór Ostrogskich okazał się względnie bezpieczną przystanią dla niespokojnego „minucyjarza" i niedoszłego reformatora kalendarza, jednak raczej nie ze względu na jego wybitne zdolności i wiedzę, co z uwagi na jego wątpliwą sławę w kręgach katolickich. Dwór cesarski był za daleko, aby ktokolwiek mógł się zainteresować toczonym przez J. Latosza konfliktem w sprawie, która i tak została już dawno temu przesądzona przez władze kościelne i której to decyzji katolickie monarchie natychmiast się podporządkowały, a jeszcze jeden prognostyk dotyczący wielkich koniunkcji przepadł najprawdopodobniej w zalewie innych tego rodzaju publikacji spływających do Pragi. „Sierotka" z kolei, o ile prognostyk trafił w jego ręce, jako polityk zaangażowany w przygotowania do unii w Brześciu, nie miał najprawdopodobniej żadnego interesu w udzielaniu wsparcia krakowskiemu uczonemu, którego stanowisko nie było zgodne z oficjalnym stanowiskiem Kościoła, i wolał zapewne unikać dodatkowego zamętu, który w napiętej sytuacji mogły wywołać jego dalsze wystąpienia pod jego ewentualnym patronatem.

Zarówno scenariusz „cesarski", jak i scenariusz „radziwiłłowski" pozostały niezrealizowanymi i nieskonsumowanymi zamysłami konfliktowego astrologa i astronoma. List J. Latosza do M.K. Radziwiłła pozwala z pewną dozą prawdopodobieństwa zrekonstruować jeden z tych scenariuszy i uzupełnia naznaczoną lukami i pochodzącymi spod wrogich astronomowi piór relacjami, historię jego kontrowersyjnej działalności.

www.zapiskihistoryczne.pl

ANEKS 1

List dedykacyjny Jana Latosza
do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła (1572)

Uw.: *Transkrypcja poniższego tekstu została sporządzona zgodnie z wytycznymi dla edycji popularnonaukowych (tzw. typ B) dawnych tekstów literackich zawartych w opracowaniu* Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt *(red. M.R. Mayenowa, Warszawa 1955). Modernizacji poddana została interpunkcja oraz sposób używania wielkich liter (grzecznościową i faktyczną tytulaturę postanowiono oddawać za każdym razem majuskułą); nieliczne błędy lub niejasności odnotowano w przypisach tekstowych. Za pomocą kursywy oddano przytoczenia obcojęzyczne, z wyjątkiem zlatynizowanej postaci nazwiska Latosza (Latosinius) użytej przez niego w nagłówku listu. Odstępstwem w stosunku do praktyki przyjmowanej w wydawaniu źródeł historycznych jest włączenie objaśnień wyrażeń łacińskich i rzadkich form dawnej polszczyzny do przypisów rzeczowych, tam również zamieszczone zostały objaśnienia do mniej jasnych odwołań zawartych w tekście. Z uwagi na duże nagromadzenie skrótowych form grzecznościowych oraz ich osadzenie w składni poszczególnych zdań podjęto decyzję o rozwinięciu wszystkich skrótów. W środku tekstu, w nawiasach kwadratowych, ujęto podziały stron w starym druku będącym podstawą edycji.*

Oznaczenia:

C *Jan Latosz,* Obwieszczenie przypadków z znaków niebieskich od roku Pańskiego 1572 do roku przyszłego 1589, z którego każdy może pewnie rzeczy przyszłe obaczyć, co za skutki będą tak z rewolucyj rocznych, jako też z zaćmienia Słońca i Miesiąca, *Kraków: Stanisław Szarffenberg, 1572, k.* $A_{ij}r$–$A_{iv}r$*; Kraków, Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, sygn. Cim. 714 I (unikat).*

[ ] *rozwinięcia skrótów*

< > *koniektury*

[k. $A_{ij}r$*]* Jaśnie Wielmożnemu Panu, Panu Mikołajowi Radziwiłłowi,
Wojewodzicowi Wileńskiemu, Książęciu na Ołyczy i Nieświeżu,
Marszałkowi Nadwornemu Wielkiego Księcia Litewskiego *etc.*,
Panu Miłościwemu Mistrz Jan Latosinius Krakowczyk, w miłościwą łaskę
powolne służby swe ofiaruje

Między wszytkimi potocznymi sprawami ludzkimi, Wielmożny a mnie Miłościwy Panie, nie masz nic człowiekowi milszego i wdzięczniejszego, jedno

to poznawać i wiedzieć, co przyrodzenie[1] w swoich tajemnicach zachowało i tajemnie zakryło. Nie masz nic więtsze[g]o a zacniejsze[g]o, jedno sprawy Boże rozmyślać <i> poznawać. Bo zaprawdę oni zacni ludzie i uczeni mędrcowie pogań[scy] nigdy by byli ku poznaniu Boga jedne[g]o przyszli (jako o tym dosyć świadectwa mamy), gdyby się byli tym Bożym sprawom nie przypatrowali, a przypatrując, tego sobie statecznie w rozum nie brali. A przeto tak przez te sprawy Boże widome[2] ku poznaniu Boga *[k. $A_{ij}v$]* niewidomego[3] przychodzili, które wszytki rzeczy, iż nauka z gwiazd opisuje, i sprawy miłego Boga i przyszłych rzeczy tajemną znajomość, słusznie ta nauka od mądrych ludzi zawżdy przedniejsza i zacniejsza rozumiana jest[4], iż przez tej nauki[5] ani Rzeczpospolita, ani wszelakie potoczne ludzkie sprawy statecznie[6] sprawowane być mogą. A co więcej, że starzy oni dawni ludzie, takowe, którzy z tej nauki ludziom rzeczy przyszłe opowiedali i je ostrzegali, za bogi mieli. Bo co może być człowiekowi każdemu w każdym stanie pożyteczniejszego i zacniejsze[g]o, jedno sprawom[a] miłego Boga się przypatrując, to jest biegom niebieskim przyszłe z nich rzeczy, co nań i na wszytki mają przyść wiedzieć i rozmyślać, a stąd zacność jego, z jego spraw mądrość, z porządku dobroć, z uczynienia nam mądrości chwalić i wielbić, a najwięcej temu, który Rzeczpospolitą trwałą i kwitniejącą we wszelakich cnotach chce mieć. Dla tego oni zacni królowie i przełożeni Rzeczypospolitej zawżdy takie ludzie uczone, którzy przyszłe rzeczy z gwiazd opowiedali, w wielkiej wadze i w poczciwości mieli, bo przez ty i Rzeczpospolita zdrowie, majętność, w cale zachowali i od wszelakich przygód a najazdów nieprzyjacielskich wolni i prześpieczni[7] byli. Co się stąd okazuje, że on Perykles ateneński nigdy by był umysłów Atenieńczykom[8] strwożonych, które się zaburzeniem niebieskim *[k. $A_{iij}r$]* zstały, nie uspokoił i o bojaźni nie wybawił[9]; ani Aristander[10] wojska Daryjuszowe-

[a] sprawom] sprawam *C*.

[1] przyrodzenie – przyroda w znaczeniu całego otaczającego świata, natury stworzonej (*natura naturata*).

[2] widome – widoczne, widzialne gołym okiem.

[3] niewidomego – niewidzialnego.

[4] słusznie [...] jest – nauka (astrologii) jest słusznie uznawana przez mądrych ludzi za ważną i szlachetną.

[5] przez tej nauki – bez tej nauki, wiedzy.

[6] statecznie – spokojnie.

[7] prześpieczni – bezpieczni.

[8] Atenieńczykom – Ateńczykom.

[9] Nawiązanie do podawanej przez Plutarcha historii o Peryklesie, który w momencie zaćmienia słońca skutecznie przekonał sternika swojej łodzi, że wydarzenie to nie jest żadnym złowróżbnym znakiem; zob. Plutarch, *Pericles*, 35, 1–2.

[10] Aristander z Telmessos (IV w. p.n.e.) nadworny wróżbita Filipa II Macedońskiego i Aleksandra Wielkiego.

www.zapiskihistoryczne.pl

go, którego Aleksander Wielki Macedo[11] ścigał dla zaćmienia miesiącowego poruszonego i bojaźnią zjętego, nie nawrócił, ani od rąk nieprzyjacielskich wyzwolił, by się był w tej nauce tak zacnej a pożytecznej nie ćwiczył[12]. Acz to jest rzecz w podziwieniu niemała[13], iż ludzie, będąc śmiertelni, mogą ku takowym Boskim tajemnicom i rzeczom jako trudnym, tak też zakrytym swoim rozumem dochodzić i je rozbierać, a rozbierając, przyszłe skutki i pewnie obaczywać[14] i przedtym dobrze, niż na ludzi przydą[15], opowiadać. Ale niech się temu żaden nie dziwuje, gdyż ku temu stworzon od Boga jest człowiek, aby obaczywszy zacność a dostojność spraw Bożych, Pana Stworzyciela swego wielbił a chwalił, a za dobrodziejstwo Jego Jemu ze wszytkiego serca statecznie[16] dziękował i jemu służył. Co ja też obaczywszy, Wielmożny a M[iłościwy] P[anie], jeszcze z młodych lat swoich, tej nauce tak zacnej pilnie się przypatrując, w niej wedle dowcipu[17] mego ćwiczył i obierał. Potym też po kilka czasów moje *prognostica*[18] *in lucem*[19] wydawał[20]. Teraz, iż mi się trafiła *occasio scribendi*[21] przeciwko niektórym błędom, które się tymi czasy u nas w Polszcze zjawiły, z porady niektórych uczonych naszej Akademijej ludzi napisałem na kilkanaście lat, ilem od spraw pospolitych był wolen, *prognostica*, które pod czyimbych imieniem wydać *[k. A_{iij}v]* miał, długom sobie rozmyślał. Za tym przyszły mi na pamięć[22] sławnej pamięci niegdy Wielmożnego Pana a Pana Mikołaja Radziwił<ł>a, wojewody wileńskiego *etc.*[23], sprawy i stateczne dzielności i postępki[24] w Rzeczypospolitej, Ojca Twego miłego, które[g]o tymi czasy ziemia litewska w sławie, w sprawach rycerskich, w mądrości, zacniejszego

[11] Macedo – Macedoński lub Macedończyk.

[12] Aluzja do udziału Aristandra w kampanii wojennej Aleksandra przeciwko Persom oraz przepowiedni wygłoszonej przez niego w związku z zaćmieniem księżyca obserwowanym 20 IX 331 r. p.n.e., kilka dni przed – jak miał przewidzieć – zwycięską bitwą pod Gaugamelą, w trakcie której rozgromione zostały wojska Persów dowodzone przez Dariusza III; nie jest jasne, który ze starożytnych historyków jest tutaj źródłem – por. Plutarch, *Alexander*, 31, 6–12; podobny fragment znajdujemy również w *Wyprawie Aleksandra Wielkiego* Flawiusza Arriana (*Anabasis*, III, 10), z której korzystał Plutarch, jednak najbardziej prawdopodobne, że źródłem anegdoty w wypadku Latosza jest tutaj właśnie autor *Żywota Aleksandra*.

[13] w podziwieniu niemała – godna wielkiego podziwu.

[14] obaczywać – obserwować, oglądać.

[15] niż na ludzi przydą – zanim na ludzi spadną, zanim nadejdą.

[16] statecznie – ustawicznie, nieustannie.

[17] dowcipu – rozumu, umysłu.

[18] *prognostica* – prognostyki.

[19] *in lucem* – dosł. na światło, tu: drukiem.

[20] moje [...] wydawał – moje prognostyki drukiem wydawał.

[21] *occasio scribendi* – sposobność do pisania.

[22] przyszły mi na pamięć – przyszły mi do głowy, przypomniałem sobie.

[23] Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Czarny" (1515–1565), marszałek wielki litewski, kanclerz wielki litewski (od 1551 r.), ojciec Mikołaja Krzysztofa „Sierotki".

[24] dzielności i postępki – akty odwagi i dokonania.

www.zapiskihistoryczne.pl

i sławniejszego nie miała; po tym też W[ielmożnego] P[ana] M[iłościowego] uczciwe a sławne sprawy na dworze Króla Je[g]o M[oś]ci[a], które się okazują naprzód w rzeczach rycerskich, wojennych, chutliwe i darskie, po tym też w Rzeczypospolitej mądre a sprawne. A tak nie rozumiałem nikomu inszemu zacniejszemu, jako W[ielmożnemu] P[anu] M[iłościwemu] tę moję pracą ofiarować jako temu, któryś W[ielmożny] P[an] M[iłościwy] naprzód jest panem i obrońcą starożytnej wiary krześcijańskiej na ty[m] zawsze będąc, abyś W[ielmożny] P[anie] M[iłościwy] ojczyźnie swej miłej (którejchmy[b] po P[anu] Bodze[25] wszystko powinni) radą swą i obroną życzliwą pomóc mógł i tak się w niej zachował, aby równo w sprawach Rzeczypospo[litej] z przodkami swymi zacnymi chodząc, jej miłośnikiem byłby nazwan, nad które zawołanie za żywota i po śmierci nie masz wedle świata zacniejszego. Proszę tedy W[ielmożnego] P[ana] M[iłościwego], żebyś ten mój życzliwości upominek Waszej P[ańskiej] M[ości] przypisany w obronę miłościwą pospołu z autorem je[g]o przyjąć raczył. Co ja rozumiem o W[ielmożnym] P[anu] M[iłościwym], że W[ielmożny] P[an] M[iłościwy] (jako ten, który też w naukach *[k. A_{iv} v]* wyzwolonych wielce kochać i obierać raczył, a te, którzy też niejakie znaki swej erudycyjej w nich ukazują, miłować, szanować i podpomagać zawżdy zwykłeś) ode mnie jako od służki swego naniższego za wdzięczne przyjmiesz, a mnie chętliwszego i sprawniejszego ku więtszym rzeczom sprawisz. Na ten czas niech W[ielmożnemu] P[anu] M[iłościwemu] Pan Bóg pomnaża we wszelakich cnotach, w sławie, w godnościach, ku więtszej pociesze i pomnożeniu wszytkiej Korony Polskiej, tudzież przyjaciół i wszytkiego domu W[ielmożnego] P[ana] M[iłościwego], czego ja W[ielmożnemu] P[anu] M[iłościwemu] wiernie życzę i na te lata, i insze życzliwie winszuję.

Datum Cracoviae, e Collegio nostro Minori[26], *die 3. Aprilis anno Domini 1572.*

---

[a] Mości] Mczi *C.*

[b] którejchmy] którjechmy *C.*

[25] Panu Bodze – Panu Bogu.

[26] Collegium Minus – jedno z kolegiów Akademii Krakowskiej, w posiadaniu uczelni od 1449 r., budynek znajduje się przy obecnej ul. Gołębiej; J. Latosz był członkiem Collegium w latach 1568–1571, formalnie został stamtąd usunięty dopiero w roku 1573, zob. Dariusz Niemiec, Marcin Starzyński, *Collegium Minus*, Kraków 2015; Janusz Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 238 (na temat Collegium do końca XVI w.) oraz 751–752 (na temat obecności J. Latosza w Collegium).

www.zapiskihistoryczne.pl

ANEKS 2

Jan Latosz do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki",
Kraków, 27 XII 1594 r.

Uw.: *Poniższa edycja oparta została na jednym z dwóch odpisów oryginalnego listu Latosza, który znajdował się na k. 40 kodeksu Coll. aut. 233. Manuskrypt ten, pochodzący ze zbiorów radziwiłłowskich, do pokoju ryskiego znajdował się w Bibliotece Publicznej w Sankt Petersburgu, a w okresie dwudziestolecia międzywojennego był przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie i spłonął w roku 1944. Jako podstawę edycji przyjmuję bardziej wiarygodny i spójny przekaz* J, *zaś z przekazu* K *odnotowuję jedynie dwa drobne odstępstwa. Ortografia i interpunkcja przekazu została poddana standaryzacji, a pewne odstępstwa i osobliwości związane z zapisem nazw własnych zostały podane w przypisach tekstowych; zachowano pisownie wielką literą we wszystkich zwrotach grzecznościowych. W opracowaniu łacińskiego tekstu kierowano się zaleceniami zawartymi w* Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku, *red. Kazimierz Lepszy (Wrocław 1953; przedrukowane jako „Załącznik 4" w: Janusz Tandecki, Krzysztof Kopiński,* Edytorstwo źródeł historycznych, *Warszawa 2014). Opracowując przekład wydawanego listu, kierowano się zasadą oddawania jak najbliższego zamierzonego, a nie dosłownego sensu, stąd też m.in. w kilku miejscach zwroty „Tuae" zostały oddane w przekładzie jako „Waszej". Przyjęta została zasada, że przypisy tekstowe odnoszą się do oryginalnego tekstu łacińskiego, natomiast komentarz rzeczowy powiązany został z przekładem.*

Oznaczenia:
J Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 7511 IV, k. 11r (kopia, XIX w.)
K Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 11617, k. 13r–13v (kopia, druga połowa lat trzydziestych XX w.)
a.c. ante correcturam *(stan tekstu przed naniesieniem poprawki)*
[ ] *rozwinięcia skrótów*
< > *koniektury*

Illustrissime Princeps et D[omi]ne, D[omi]ne Clementissime,

Iudicium astrologicum anni instanti sub Tuo amplicissimo clarissimoque nomine a me in lucem editum ad Magn[ificum] D[omi]num Lucam Górnicki[a]

[a] Górnicki] Gurniczki *J.*

www.zapiskihistoryczne.pl

Capitaneum Tikociniensem, litterarum praesertim matheseos promotorem ac Illustrissimae Celsitudinis Tuae[a] amantissimum, quanto citius transmittendum curavi, cuius tandem opera manibus Illustrissimae Celsitudinis Tuae traderetur, quod utrum factum sit hucusque mihi certo non constat. Sic tamen persuasum habeo, Magn[ificum] D[omi]num Capitaneum prout solet in aliis rebus expediendis sic et in huius transmissione diligentiam praestilisse quapropter Illustrissime Princeps haec mea exigua scripta Tuo nomini Illustrissimi dicata, eo quo soles hilari vultu ac tactis oculis suscipe, eamque qualemcunque operam grato animo rogo amplectere velis. Exiguas quidem eas res esse existimo, quae tamen Artaxerxis illius exemplo, qui ingenui animi esse dicere solebat, ut magna donare ita parva accipere, commendari possunt. Filium Alexandrum hisce temporibus natum esse Illustrissimae Celsitudini Tuae[b], ex intimis Ill[ustrissimis] Cardinalis didici, cuius genesim una cum prognostico Ill[ustrissi]mae Celsitudini Tuae conscriptum, quantum per otium licuit, transmitto. Eum laborem meum, quamvis irrequisitum, ut grato animo Ill[ustrissima] C[elsitudinis] T[ua] suscipere velit etiam atque etiam oro et meo meaque studia, ut in aliis solet, amat. Cuius gratiae et munificentia me meaque omnia submitto. Cracoviae, 27. Decemb[ris] 1594[c].

Illus[trissi]mae Cels[itudinis] Tuae servitor

Joannes Latosinius[d]
Med[icinae] Doct[or] <et>
Prof[essor] <Academiae>
Crac[oviensis]

Illustrissimo Principio et D[omi]no, D[omino] Nicolao Christophoro[e] Radzivil, Duci in Ołyka et Nieświż, Comiti in Mir, Palatino Trocensi, uno suo clementissimo.

[a] Tuae] Tua *K*.
[b] Tuae] Vestrae *a.c. J*.
[c] 1594] 1574 *a.c. K*.
[d] Latosinius] Lathosinius *JK*.
[e] Christophoro] Christoforo *J*.

www.zapiskihistoryczne.pl

PRZEKŁAD

Najjaśniejszy Książę i Panie, Panie Najłaskawszy,

Prognostyk astrologiczny na zbliżający się rok, wydany przeze mnie pod Twoim najwyższym i najjaśniejszym imieniem[1], przekazałem jak najszybciej panu Łukaszowi Górnickiemu[2], staroście tykocińskiemu, nauk, a w szczególności zaś matematyki, krzewicielowi Twemu najukochańszemu, a którego wreszcie staraniem do rąk Twojej Najjaśniejszej Łaskawości winien był trafić, choć nic mi o tym nie wiadomo, czy tak się rzeczywiście stało. Mam wszelako pewność, że wielmożny pan starosta tak, jak ma to w zwyczaju w załatwianiu innych rzeczy, tak też i w przekazywaniu [mojego prognostyku] wykazał się najwyższą starannością. Dlatego też, Najjaśniejszy Książę, te moje drobne pisma zadedykowane Twojemu Najjaśniejszemu Imieniu zechciej przyjąć z łagodnym obliczem i czułym spojrzeniem i proszę o to, byś przyjął je życzliwym duchem. Jak sądzę, są to drobne rzeczy, które przekazywać należy na wzór Artakserksesa[3], o którym powiadają, że był szlachetnego ducha, mianowicie: tak jak wiele powinno się dawać, tak mało powinno się brać. O narodzinach syna Twojej Najjaśniejszej Łaskawości, Aleksandra[4], dowiedziałem się od najbliższego To-

[1] Por. wyrażenie „pod czyimbych imieniem wydać miał, długom sobie rozmyślał" w liście dedykacyjnym w *Obwieszczeniu* z 1572 roku (wyd. w Aneksie 1).

[2] Łukasz Górnicki (1527–1603) – humanista, urzędnik dworski, pochodzenia mieszczańskiego, szlachectwo uzyskał w 1561 r.; w latach 1545–1550 na dworze biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego, a następnie w latach 1550–1552 Andrzeja Zebrzydowskiego; bibliotekarz królewski w okresie 1559–1572, sekretarz królewski od 1559 r., starosta tykociński w okresie 1571–1603, bliski współpracownik Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki", por. Roman Pollak, *Górnicki Łukasz*, [in:] , t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 427–428; Mirosław Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humaniści w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*, Warszawa 1991, s. 204; Marek Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Oświęcim 2014 (wyd. 2), s. 274.

[3] Nawiązanie do utrwalonego przez Plutarcha przekonania, że Artakserkses I, król Persji i syn Kserksesa I, odznaczał się szczególną szczodrością i skromnością, por. Plutarch, *Artaxerxes*, 4, 4. W związku z tym argument J. Latosza należy odczytywać jako rodzaj sugestii mającej praktyczne konsekwencje w relacjach klient–mecenas: jeśli chcesz być chwalony jak Artakserkses, musisz w odpowiedzi na tak drobne podarki dawać bardzo dużo. Warto w tym miejscu zauważyć, że dokładnie tego samego toposu użył J. Latosz w ostatniej części listu dedykacyjnego *Przestrogi* z roku 1595, którą ofiarował ks. K.W. Ostrogskiemu. Por. BN, rkps 6631 III, k. 4v: „W tym nic nie wątpiąc, iż W[asza] Ks[iążęca] M[ość], będąc *magnanimo et heroico animo*, *ut principem decet*, *Artaxerxis exemplo* tę małą moję pracą za wielką (*cum principes decet cum magna dare ita parva accipere*) ochotną myślą przymiesz. A przeciwko mnie, słudze swemu, który zawsze chętliwym i życzliwym w domu Waszej Ks[iążę]cej M[oś]ci jest, miłością łaskę istotnie pokażesz i pod swoję obronę mnie i dziatki moje weźmiesz".

[4] Aleksander Ludwik Radziwiłł (urodzony 4 VIII 1594 r. w Nieświeżu, zmarły 30 III 1654 r. w Bolonii), najmłodsze dziecko Mikołaja Krzysztofa i Eufemii „Halszki" Wiśniowieckiej, późniejszy marszałek wielki litewski w latach 1637–1654, zob. Jan Jaroszuk, *Radziwiłł Aleksander Ludwik*, [in:] PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 150–154.

www.zapiskihistoryczne.pl

bie Najjaśniejszego Kardynała[5], i dla którego to [syna] horoskop, sporządzony na tyle, na ile czas mi pozwolił, dołączam do prognostyku zadedykowanego Twojej Łaskawości.
Ustawicznie proszę, byś, Twoja Najjaśniejsza Łaskawość, to moje dzieło, choć nieproszone, zechciał przyjąć oraz byś mnie i moje studia, tak jak czynisz to w wypadku innych, zechciał pokochać. Twojej łasce i szczodrobliwości siebie i wszystkie swoje [dzieła] poddaję. W Krakowie, 27 grudnia 1594[6].

Twojej Najjaśniejszej Wysokości sługa,

Jan Latosz
Doktor medycyny <i> profesor
<Akademii> Krakowskiej

Najjaśniejszemu Księciu i Panu, Panu Mikołajowi Krzysztofowi Radziwiłłowi, księciu na Ołyce i Nieświeżu, hrabiemu mirskiemu, wojewodzie trockiemu, jedynemu memu dobrodziejowi.

Nadesłany: 29 XI 2015
Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 15 III 2016
Zaakceptowany: 26 III 2016

Dr Michał Choptiany
Wydział „Artes Liberales"
Uniwersytet Warszawski
e-mail: michal.choptiany@al.uw.edu.pl

[5] Jan Latosz odwołuje się tutaj do Jerzego Radziwiłła (1556–1600), brata Mikołaja Krzysztofa, biskupa wileńskiego w latach 1579–1591, krakowskiego w okresie 1591–1600 i kardynała od roku 1583. Nie wiadomo nic więcej na temat ewentualnych związków J. Latosza z Jerzym Radziwiłłem.

[6] Tomasz Kempa (*Mikołaj Krzysztof Radziwiłł*, s. 195, przyp. 51) podaje, że w przekazie *J* figuruje data 6 XII 1594 r., a w *K* – 27 XII 1594 r., jednak tego rodzaju niespójność między przekazami nie została potwierdzona. Nie jest jasne, czy data figurująca w liście została podana według kalendarza juliańskiego czy też gregoriańskiego, który przez J. Latosza był kwestionowany. Jakkolwiek brak dopisku, pojawiającego się w innych listach z tego okresu, wskazującego na *stilus vetus* lub *stilus novus*, może być tutaj mylący, to nie ma to zasadniczego znaczenia dla wymowy listu oraz tego, że dotyczy on prognostyku na rok 1595. Nawet jeśli z perspektywy adresata data 27 grudnia oznaczała 6 I 1595 r., użyte w pierwszym zdaniu sformułowanie „*annus instans*" mogło z punktu widzenia czytelnika listu oznaczać zarówno rok przyszły (takie odczytanie przyjęte zostało w przekładzie), jak i rok bieżący.

www.zapiskihistoryczne.pl

ASTROLOGE AUF DER SUCHE NACH EINEM MÄZEN. DER FALL VON JOANNES LATOSINUS UND DEM „WAISENKINDCHEN" NIKOLAUS CHRISTOPH RADZIWILL

Zusammenfassung

Schlüsselwörter: Astrologie der Renaissance, Krakauer Akademie, Kalenderreform, Mäzenatentum, frühneuzeitliche Druckkultur

Das Ziel dieses Beitrags ist es, zwei Episoden aus der Biografie des Astrologen und Astronomen Joannes Latosinus (poln. Jan Latosz, 1539–1608) zu beleuchten, die mit seinem Versuch verbunden waren, das Mäzenatentum des Fürsten Nikolaus Christoph Radziwills (1549–1616), genannt das „Waisenkindchen", zu erhalten. Latosinus ist wegen seines Engagements im Kalenderstreit am Ende des 16. Jh. wohlbekannt. Die Angriffe des Astrologen auf den neu eingeführten gregorianischen Kalender führten dazu, dass seine Werke verboten wurden und der Gelehrte selbst von der Krakauer Akademie ausgeschlossen wurde. Aktuell verfügt man über ein sehr begrenztes Bild seines Schaffens. Bekannt sind vor allem jene Texte, die er in den 90er Jahren des 16. Jh. und in der ersten Hälfte des 17. Jh. veröffentlichte. Unter den verschwundenen Werken befindet sich seine bedeutendste Arbeit, in der er eine eigene Kalender-Korrektur vorschlug. Latosinus Werke, die in Form von Drucken oder handschriftlichen Kopien erhalten sind, liefern wichtige, obgleich fragmentarische Informationen über seine Strategie, die Unterstützung von Persönlichkeiten zu gewinnen, die für die Republik Polen zu jener Zeit von Bedeutung waren. Eine seiner früheren Vorhersagen, Bekanntmachung aus dem Jahre 1572, widmete Latosinus dem Fürsten Radziwill. Es scheint jedoch, dass diese Publikation keine längere Beziehung zwischen dem Astrologen und dem Magnaten nach sich zog. Ansonsten blieb ein bis heute nicht genauer untersuchter, auf den 27. Dezember 1594 datierter Brief Latosinus an Radziwill erhalten. Im Lichte dieses Dokumentes zeigt sich, dass Latosinus 1594 wahrscheinlich eine weitere Vorhersage veröffentlichte, die er ebenfalls Radziwill widmete, vermutlich in der Hoffnung, dass dieser ihn dafür vor den Angriffen der Jesuiten und der Krakauer Akademiker schützen werde. Der vorliegende Beitrag versucht eine Analyse der Informationen aus diesen zwei Texten, die es erlauben, Latosinus mit Radziwill in Verbindung zu bringen. In den zwei Quellenanhängen wurden historisch-kritische Ausgaben des Dedikationsbriefes aus dem Jahre 1572 und eines kurzen Briefes aus dem Jahre 1594 veröffentlicht.

www.zapiskihistoryczne.pl

AN ASTROLOGER IN SEARCH OF A PATRON: THE CASE OF JAN LATOSZ AND NICHOLAS CHRISTOPHER 'THE ORPHAN' RADZIWIŁŁ

Summary

Keywords: Renaissance astrology, Academy of Cracow, calendar reform, patronage, early modern print culture

This article aims to shedsome critical light on two episodes in the biography of Jan Latosz (Joannes Latosinus, 1539–1608), which are related to his attempts at winning the patronage of Duke Nicholas Christopher 'the Orphan' Radziwiłł (1549–1616). Latosz is well known due to his involvement in calendrical polemics at the end of 16th century. As a result of his attacks on the newly introduced Gregorian calendar, his works were banned and the astrologer himself was expelled from the Academy of Cracow. Today, we have access to a limited number of his works, mostly those published in 1590s and 1600s and even his major work dedicated to calendar reform remains unknown. The works of Latosz that came down to us either as prints or in the form of manuscript copies provide important, yet fragmentary, information onhow he tried to establish patronage relations with a number of influential figures in the Polish-Lithuanian Commonwealth. One of his early prognostications – the Obwieszczenie [Announcement] of 1572 – was dedicated to Duke Radziwiłł, yet it seems that this publication did not result in a long-lasting relationship. However, there is another piece of understudied evidence which can be found in Latosz's letter to Radziwiłł of 27 December 1594. In the light of this letter, it seems that in 1594 Latosz succeeded in publishing another prognostication dedicated to the duke, most likely in the hope that Radziwiłł would protect him from attacks by the Jesuits and Cracow academics. While the article discusses information that can be excerpted from Latosz's writings addressed to Radziwiłł, the appendices provide editions of the dedicatory letter from 1572 and a brief letter from 1594.

www.zapiskihistoryczne.pl